

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000 na prowincji „ 2500 Zagranicą „ 4000	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200.— w tekście mk. 350.—reklamowy mk. 200.—, nekrologi mk. 100.—, komuniści mk. 120, swyżczając mk. 75 za wiersz nieparełowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk za wyraz, dla posiadających pracę oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej. — Zagranicą 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadzwykłe g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.
<small>Każda nowa podwyżka chwytana już przyjęta ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.</small>	Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek od 5 — 7 wieczorem.	
	Sekretariat Redakcji otwarty dla wyliczności od 6—8 wiecz. codziennie.	
	Redakcja przyjmuje w dniach tygodnia od 6—8 wiecz. codziennie.	
	Artykuły bez oznaczenia honorariumu są za darmo.	

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 22.

Honto czekowe P. K. O. 60 143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Baczność, koledzy-delegaci!

W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. m. Łodzi—Aleje Kościuszki 21

Zebranie Delegatów

pracowników przemysłu włókienniczego.

Na porządku dziennym:

- 1) Odpowiedź Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim na list M. K. P. z żądaniem podwyżki.
- 2) Odpowiedź Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego.

Stawcie się licznie i punktualnie!

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Narady w Lozannie.

LONDYN, 24 (PAT) Curzon, Balfour, Garrow i Ismed basza omawiali wczoraj na wspólnej naradzie dotychczasowy przebieg rokowań. Narady te były ściśle tajne. Hasas dowiaduje się, że odbywały się w nastroju serdecznym.

WIEDEN, 24 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Lozanny: Wczoraj pod przewodnictwem Ninczica odbyła się konferencja delegatów Jugosławji, Rumunii, Bułgarii i Grecji. Konferencja trwała do północy. Uchwalono odbyć jeszcze jedną naradę. Zdaniem dziennika, Bułgaria nie będzie obstawała przy dostępie do Morza Egejskiego, o ile otrzyma wystarczające gwarancje możności wywozu przez port Dedeagacz.

WIEDEN, 24 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi: Ismed basza przyjął wczoraj kilku dziennikarzy, którym udzielił wyjaśnień. Oświadczył on, że Turcja będzie obstawała przy tem, aby kwestja cieśnin nie weszła w przedmiot obrady, póki nie weźmie udziału w obradach delegacja rosyjska. W kwestji przymierza pomiędzy Rosją a Turcją powiedział, że kraje te łączą jak najlepsze stosunki. Oba państwa zawarły traktat, którego tekst został opublikowany. Wszystko co się poza tem opowiada, to są legendy. O tajnych układach niema mowy. W końcu Ismed oświadczył, że Turcja nie żąda Tracji zachodniej, pragnie jednak, aby ludność tamtejsza mogła swobodnie wypowiedzieć się i zdecydować o swoim losie.

W Anglii zwycięża pesymizm

LONDYN, 24 (PAT) Reuter. W czasie dyskusji w Izbie gmin oświadczył lord Grey, że bardzo goręco zapowiada się obecna sytuacja na Bliskim Wschodzie, gdzie przewidywana jest konsolidacja bloku turecko-rosyjsko-niemieckiego. Przeciw tej konsolidacji, aljanci muszą utworzyć front jednolity, jeżeli chcą uniknąć katastrofy. Należy się jednak spodziewać, że solidarność aljantów wytworzy w Europie polepszenie się sytuacji. Lord Salisbury oświadczył, że pierwszym zadaniem obecnego rządu jest popieranie polityki Curzona, zmierzającej do usunięcia różnic między aljantami. „Musimy w Lozannie zająć silne stanowisko i stworzyć na wschodzie trwałe stosunki”.

Kto reprezentuje Polskę w Lozannie?

WARSZAWA, 24 (wl.) Poseł polski w Bernie, p. Modzelewski, otrzymał polecenie udania się do Lozanny na czas konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu.

Stanowisko rządu tureckiego.

KONSTANTYNOPOL, 24. (PAT). Rząd turecki, wychodząc z założenia, że wszystkie instytucje finansowe bez względu na to, jakiego narodu są własnością, powinny podlegać ustawodawstwu tureckiemu, zwrócił się do wysokich komisarzy z żądaniem wycofania kontrolerów państw sprzymierzonych z banków tureckich i zagranicznych.

Nowy gabinet estoński.

WARSZAWA, 24. (wl.) Z Rewla donoszą, że misja tworzenia nowego gabinetu otrzymał p. Kuk, przedstawiciel partji pracy. Formowanie gabinetu jest już na ukończeniu. Nie obsadzona jest jeszcze teka ministra spraw zagranicznych, którą obejmie prawdopodobnie p. Piip.

Otwarcie sesji parlamentarnej w Anglii.

LONDYN, 24. (PAT) Reuter. — Król otworzył parlament mową tronową, w której wyliczył nowe projekty ustawodawcze, które mają być objęte przez obie izby. Do ważniejszych projektów należą: projekt ustawy, dotyczącej wprowadzenia w życie konstytucji irlandzkiej, następnie projekty ustawy w kwestji robotniczej, oraz projekty ustawy gwarancyjnej na pożyczkę dla odbudowy Austrii.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za prenumeratę, za czas ubiegły i bieżący do dnia 1 grudnia, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety i wysłać specjalnego inkasenta.

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 24. (PAT). Wczoraj po południu odbyła się narada pomiędzy kanclerzem Rzeszy a ministrami nowego gabinetu w sprawie oświadczenia rządowego, które wygłosi kanclerz Rzeszy dziś w parlamencie. Pomiędzy przywódcami partji odbywa się również narada. Posiedzenie parlamentu rozpocznie się dziś o godz. 1.15. Jak słychać, wszystkie prawie partje mieszczańskie oraz frakcja bloku centrowego będą głosować za nowym gabinetem.

OPOLE, 24. (PAT). Według wyników urzędowych, wybory na niemieckiej części G. Śląska dały następujący rezultat:

Poszczególne listy otrzymały następującą ilość mandatów: Centrum 6 mandatów, niemiecka nacjonalistyczna partja ludowa 2 mandaty, socjaliści 2, Polacy 3, niemiecka partja ludowa 1, demokraci 1, komuniści 1.

Wybory do sejmiku prowincjonalnego przedstawiają się następująco: Cen-

trum 21 mandatów, socjaliści 8, niemiecka nacjonalistyczna partja ludowa 7, Polacy 5, niemiecka partja ludowa 4, komuniści 4, socjaliści 4, partja demokratyczna 1.

BERLIN, 24. (PAT). Socjalistyczna frakcja parlamentarna zajmowała się na kilkugodzinnem posiedzeniu sprawą zajęcia stanowiska wobec nowego gabinetu dr. Cuno. Naogół frakcja ta jest usposobiona nieprzychylnie do nowego gabinetu. Ostateczna jednak uchwała w sprawie stanowiska frakcji zapadnie dziś po ogłoszeniu oświadczenia rządowego.

BERLIN, 24. (PAT). Dziś o godz. 1-ej przedstawi się parlamentowi nowy gabinet dr. Cuno. Po wygłoszeniu przemówienia przez kanclerza, posiedzenie zostanie zawieszona na dwie godziny. Następnie rozpocznie się dyskusja nad expose, która będzie prawdopodobnie kontynuowana i na jutrzejszym posiedzeniu.

Proces komunistów we Lwowie.

LWOW, 24. W trzecimwczorajszym dniu rozpraw, dokończył oskarżony Królikowski swego „wykładu” o komunizmie, poezem odpowiadał na pytania zadawane przez prokuratora, sędziów przysięgłych i obrońcę. Z kolei przystąpiono do przesłuchania oskarżonej Jachimowicz-Grosserowej. Podobnie jak i Królikowski, oświadcza Żydówka Grosserowa manifestacyjnie, że nie uznaje kompetencji sądu burżuazyjnego. Następnie pani Ryfka Grosserowa przyznaje, że do partji komunistycznej należy. Opowiada ona, że we wrześniu 1921 r. przyjechała z Warszawy do Lwowa z polecenia PKRP, aby tu pracować w duchu komunistycznym. Przyznaje, że używała obcych nazwisk. W jaki sposób weszła we Lwowie w kontakt z komunistami, nie chce wyjaśnić. Odmawia również podania nazwisk członków centralnego komitetu partji komunistycznej. Przesłuchanie oskarżonych odroczone do soboty.

Wywody pani Ryfki Grosserowej wywołały wśród zebranych na sali publiczności wyrazy oburzenia tak niesłychanego, że dopiero przewodniczący musiał uspokoić sprowokowaną przez bezczelną Żydówkę publiczność.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

Piastowcy wysuwają p. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 24. (wl.) Wczoraj przybył do Warszawy p. Witos i pod jego przewodnictwem rozpoczęły się obrady zarządu głównego PSL „Piasta”, które trwały do późnego wieczora. Zajmowano się przede wszystkim podziałem mandatów z listy państwowej; podobno p. Miedziński, który znajduje się na 14 miejscu listy państwowej i ma zapewniony mandat — mandatu tego nie przyjmie. Wejść natomiast do Sejmu p. Bobek, który przepadł na Sl. Cieszyńskim, p. Kielak, red. Bogusławski, pos. Niedbalski, red. Dąbrowski, pos. Anusz, p. Rusinek i inni.

Następnie omawiano na naradach piastowych obecną sytuację polityczną, głównie sprawę wyboru marszałka Sej-

mu i marszałka Senatu. Jak się dowiadujemy, klub Piastowców gotów jest wysunąć swego kandydata na marszałka Sejmu. Ma nim być p. Bronisław Krzyżanowski, b. wicemarszałek Sejmu wileńskiego i przewodniczący delegacji tego Sejmu do Sejmu warszawskiego. Kandydatura p. Krzyżanowskiego, zdaniem jej zwolenników, skupiłaby koło siebie b. znaczną większość Sejmu. Kandydatura p. Krzyżanowskiego ma być kompromisowa w tem znaczeniu, że Piastowcy zgodziliby się w razie poparcia ich kandydata na to, by marszałkiem Senatu został członek klubu „Chjeny”. W żadnym jednak wypadku nie mógłby nim zostać p. Tramczyński, którego postępowanie w Sejmie Ustawodawczym jest jeszcze świeże w pamięci i wyłącza zupełnie możliwość, aby poza przyjacielami politycznymi p. Tramczyńskiego, któlekolwiek go poparli.

Urzednicy a drożyzna.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. Odbyły się narady w zarządach związków urzędniczych i kolejowych, oraz narada delegatów warszawskich kół pracowników poczty i telegrafu, na której uchwalono zwołać walny wiec w dniu 26 b. m. w sali Muzeum rolnictwa, przemysłu i handlu, celem omówienia grozy położenia z powodu niebywałej drożyzny oraz zastanowienia się nad sposobem otrzymania wyższego wynagrodzenia. W związku z tą akcją, zarząd centralnego związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu uchwalil zwołać na dzień 8 grudnia zjazd członków zarządu od wszystkich dzielnic Polski.

Faszystowskie przygotowania „Chjeny”.

KRAKOW, 24. (wl.) „Lud Polski” w Tarnowie przynosi sensacyjne rewelacje. W artykule p. t. „Szaleńcy czy zbrodniarze” donosi, że endecy przygotowują ruchawkę faszystowską we Wschodniej Galicji na dzień 28 listopada, t. j. na dzień otwarcia Sejmu. Endecji udało się wedrzeć do armji i podminować ją konspiracyjną robotą, szerząc

w niej niemożność do Rady i przygotowanie grunt do tego, by posłała w bój na komendę organizacji faszystowskiej.

W ostatnich dniach wojskowość zarządziła odebranie broni wszystkim członkom „Strzelca”, jednocześnie jednak pozostawiono broń strzeleckim organizacjom endeckim. Charakterystyczne jest również, iż endeccy pozostawili we Wschodniej Galicji cały swój aparat wyborczy: wszystkie komisje wyborcze są na stanowiskach, aby na dane hasło stać się kierownikami ruchawki.

Zakaz wywozu

Ostrzeżenie dla paszkarzy.

WARSZAWA, 24 (PAT.) Wobec tendencyjnie rozsiwianych pogłosek o zmianie wywozowej polityki rządu, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną komunikuje, że wywóz zboża chlebowego i maki w dalszym ciągu nie jest dozwolony, i że przed wiosną roku przyszłego rewizja tego zakazu nie będzie rozpatrywana.

Paderewskiego pierwsze występy w Ameryce.

PARYŻ, 24. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jorku, że Paderewski rozpocznie na nowo, jako pianista, publiczne występy. Dziennik podaje również, że Paderewski spotkał się z Clemenceau, przyczem spotkanie to miało momenty wzruszające. Obaj mężowie przypomnieli sobie chwile obrad z czasów konferencji w Wersalu, poczem Paderewski wykonał w obecności Clemenceau „Impromptu” Schuberta.

Król ograbił przez bandytów.

WIEN, 24. Wedle wiadomości z Sofji spotkała króla bułgarskiego, Borysa, bardzo niemiła przygoda. W czasie wycieczki automobilem, którym król kierował osobiście, został w pobliżu Sofji napadnięty przez bandytów. Króla zmuszono do oddania pieniędzy, jakie posiadał przy sobie, w sumie 180 lewów.

Rabusie, zabrawszy pieniądze, ułotnili się.

Zydzi na Litwie Kowieńskiej.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. Były minister spraw żydowskich w Litwie Kowieńskiej, p. Rosenbaum, wystosował list otwarty do prezesa głównej komisji wyborczej do sejmiku kowieńskiego, p. Leonasa, z powodu pokrzywdzenia mniejszości przy podziale mandatów wskutek zastawiania skasowanych artykułów ordynacji wyborczej. P. Rosenbaum nawołuje prezesa komisji do zaproszenia specjalnej międzynarodowej komisji ekspertów, która wydała orzeczenie o postępowaniu komisji wyborczej.

Owacje dla Clemenceau w Ameryce.

Niestrudzony bojownik narodowej idei francuskiej przedmiotem owacji w St. Zjedn.

BOSTON, 24. (PAT.) Pociąg wiozący Clemenceau zatrzymał się w drodze do Bostonu w New-Haven i New-London, gdzie były premier był przedmiotem gorących owacji ze strony zebranej na dworcach publiczności. W Bostonie przyjęcie, jakie zgotowano Clemenceau, było jeszcze gorętsze niż w New Yorku. Wszystkie ulice były udekorowane godłami Stanów Zjednoczonych i Francji. Niezliczone tłumy akklamowały Clemenceau, wznosząc okrzyki na cześć Francji. Mer miasta wręczył Clemenceau sztandar francuski, bogato haftowany, oraz statuetkę ze złota, przedstawiającą tygrysa. Gubernator stanu Massachusetts podniósł toast na cześć Clemenceau, który w odpowiedzi zaznaczył m. in., iż nie domaga się dla Francji niczego, apeluje jedynie do uczuć amerykańskich. Były premier zaznaczył, iż porozumienie w Europie jest niemożliwe bez współpracy Stanów Zjednoczonych.

Robotnicy popierają pismo „Praca”

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Posłowie wileńscy wystąpili z propozycją, by na ostatnim posiedzeniu Sejmu konstytucyjnego uchwalono nowelę do ordynacji wyborczej tej treści, że w drodze wyjątku przyjęci będą w skład sejmiku posłowie, wybrani w paśmie neutralnym między Polską a Litwą.

(—) Posłowie ukraińscy, wybrani z Małopolski Wschodniej, zamierzają na najbliższym posiedzeniu Sejmu wystąpić z publicznym oskarżeniem przeciwko byłemu rządowi ukraińskiemu, który sprawował władzę w Małopolsce Wschodniej, o sprzeniewierzenie funduszy publicznych, zabranych z kas państwowych byłego rządu austriackiego i specjalnych funduszy, przeznaczonych na odbudowę zagród włościańskich. Materiały do oskarżenia zbiera poseł ks. Ilkow, który w tej sprawie odbył szereg konferencji z urzędami likwidacyjnymi i jest w posiadaniu obfitego materiału, uzasadniającego oskarżenie.

(—) Warszawska Izba Skarbowa zarządziła rewizję w biurach okręgowych, w rezultacie której nałożono na wspomniane biura znaczne kary, za nieopłacanie podatku stempowego. Kary dochodzą do kilkudziesięciu milionów. Biura okręgowe zakładają rekurs przeciwko tej decyzji.

Polityka przywózowa i wywózowa w Polsce.

Wczoraj o godz. 11 rano u ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister Strassburger w szerokim exposé przedstawił dotychczas politykę przywózową i wywózową rządu. Ograniczenia przywózowe dotyczą tylko w niewielkiej ilości artykułów luksusowych, jednakże i co do nich ograniczenia znoszone są stopniowo, w stosunku do państw, z którymi zawarto traktaty handlowe. Większą natomiast jest ilość ograniczeń wywózowych, stosowanych do niektórych surowców, potrzebnych dla naszego przemysłu i do artykułów żywnościowych. W sprawie wywozu artykułów żywnościowych jako nacelną zasadę należy uznać, że wywożone mogą być tylko te artykuły żywnościowe, których w kraju jest nadmiar w stosunku do zapotrzebowania ludności.

P. minister poruszył również sprawę handlu zagranicznego Polski i stwierdził, co należy podkreślić z zadowoleniem, że handel zagraniczny, jak również i produkcja nasza, stale się rozwija i polepsza.

W r. ub. wartość wywozu w stosunku do przywozu stanowiła niewielki ułamek, obecnie zaś wynosi prawie 80 proc. Zdaniem p. ministra zrównanie naszego bilansu handlowego jest możliwe w niedalekiej przyszłości, a poprawa jego wpłynie niewątpliwie dodatnio na stabilizację waluty polskiej.

Sowieci a kwestja bessarabska.

Ostatnia wymiana not między rządami sowieckim i rumuńskim w sprawie udziału Rumunii w konferencji w kwestji rozbrojenia, zwolowanej do Moskwy przez rząd sowiecki, wywołała żywe zainteresowanie w rządowych kołach bolszewickich.

Większość członków centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych jest zdania, że sprawa granicy rosyjsko-rumuńskiej powinna nadeszczele zostać definitywnie rozstrzygnięta.

Jednakże podczas gdy rząd rumuński stale wysuwa żądanie przeprowadzenia tej granicy władz Dniestru, t. j. uznania ostatecznie przynależności Bessarabji do Rumunii, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych

domagają się wypełnienia umowy z dn. 5 marca 1918 r., zgodnie z którą Rumunia miała dokonać ewakuacji Bessarabji w ciągu dwóch miesięcy. W ten sposób Bessarabia zostałaby zwrócona sowieckiemu i granicą byłaby rzeka Prut.

Dowiadujemy się, że w tej kwestji w komisjaracie spraw zagranicznych odbyła się przed kilkoma dniami ważna narada pod przewodnictwem Cziozerina. Ten ostatni szczegółowo motywował przytoczony wyżej sowiecki punkt widzenia i uzyskał zupełną aprobatę członków centralnego komitetu wykonawczego, biorących udział w naradzie.

Ze źródeł dobrze informowanych zapewniają, że obecny konflikt rosyjsko-

rumuński nie przybierze postaci czynnej, przynajmniej w najbliższym czasie. Tem niemniej jest zupełnie jasnym dążenie sowieckie, aby kwestja bessarabska pozostała w zawieszonym aż do czasu, gdy nasunie się sposobność uregulowania jej w pożądanym sposób. Wskazują na to oświadczenia przywódców bolszewickich, uczynione publicznie w ostatnich czasach. Ciurupa, zastępca Lenina, przemawiając na wlecu robotników fabryki Prochorowa, oświadczył, że rząd sowiecki nigdy nie pogodził się z utratą Bessarabji i w odpowiedniej chwili odbierze tę prowincję.

(Russpres).

Nierealne projekty.

Niejednokrotnie w czasie trwania obecnej zdekompletowanej wskutek ustąpienia frakcji NPR. — Łódzkiej Rady Miejskiej pojawiają się w gazetach miejskich, najwidoczniej inspirowane pogłoski, jakoby z tych czy innych względów miały się odbyć uzupełniające wybory do Rady Miejskiej.

W ostatnich czasach wiadomości te pojawiły się z tej racji, że kilku radnych i członków Magistratu zostało wybranych na posłów i senatorów. Powód ten jest zgola nierealny. Członek Magistratu wybrany na posła lub senatora, o ile chce sumiennie spełniać swoje obowiązki, zrezygnuje oczywiście ze swego dawnego stanowiska, a na jego miejsce Rada Miejska wybiera nowego na swem posiedzeniu. Do tego uzupełniającego wyboru są niepotrzebne. Natomiast połączenie honorowej czynności radnego z godnością poselską lub senatorską jest zupełnie możliwe, jak to wreszcie dowodzi praktyka całego szeregu miast polskich nie wyłączając i Łodzi, gdzie kilku radnych różnych frakcji piastowało jednocześnie mandaty poselskie. A więc i z tego powodu wybory uzupełniające są zgola zbyteczne.

W Dekrecie o Samorządzie Miejskim z dn. 4 lutego 1920 roku obowiązującym u nas dotychczas, w art. 15 jest powiedziane:

„Jeżeli w czasie trwania okresu wyborczego wyczerpie się lista zastępców, a brak jest więcej niż 10 proc. ogólnej liczby radnych, burmistrz względnie prezydent winien na podawanie ostatniej listy wyborczej zarządzić wybory uzupełniające”.

Ujęcie powyższego artykułu, powierzenie wyborów prezydentowi w dostatecznej mierze wskazuje, że chodzi tu o wypadki zdekompletowania Rady Miejskiej z przyczyn osobistych, jak wyjazd pewnej ilości radnych, rezygnacja i t. p., osobiste powody ustąpienia radnych z różnych ugrupowań politycznych czy społecznych. Z tych względów sprawa wyborów uzupełniających jest w Dekrecie wprost zbagatelizowana.

I dlatego zupełnie słusznie artykuł ten, pomimo starań czynionych w Warszawie przez czynniki zainteresowane już od października roku przeszłego nie był zastosowany do Łódzkiej Rady Miejskiej, gdzie cała frakcja NPR, druga w tym czasie podług liczebności ustąpiła nie z przyczyn osobistych, a ze względów zasadniczych.

Zrozumiałem jest, że frakcja ta z tych samych względów, z jakich ustąpiła, nie przyjęłaby udziału w uzupełniających wyborach i tym sposobem uzupełniające wybory sztucznie zupełnie dałyby ustosunkowanie sił w Radzie Miejskiej, nie odpowiadające realnej sile poszczególnych stronnictw.

Tembardziej było możliwe niestosowanie tego artykułu, gdyż pozostałe frakcje jednakże miały w Łódzkiej Radzie Miejskiej kwalifikowaną większość i przy dobrych chęciach mogły bez przeszkód i sprawnie funkcjonować.

Tak było w czasie ustąpienia frakcji NPR. w roku przeszłym. Czy sytuacja ta zmienia się obecnie i jeżeli tak, to w jakim kierunku?

Formalnie, jak już stwierdziliśmy wyżej zmian żadnych niema, faktycznie zaś przeprowadzone w obecnym czasie uzupełniające wybory byłyby już kompletnym absurdem.

Te zarzuty, które stawiała swego czasu ustępująca Rada Miejskiej frakcja NPR. prządcą PPS-owskiej większości uwidoczniły się po rocznej go-

spodarce „zwycięsców”, tak jaskrawo, że nawet najmniej orientujący się mieszkańcy m. Łodzi zrozumieli, że majoryzowana frakcja NPR, nie mogąc zapobiedz szalonej gospodarce miejskiej PPS-owców miała w tym czasie jedną tylko drogę: wyjść z tego „towarzystwa”. Teraz to oczywista racja widzą już nie tylko NPR-owcy, nie tylko ludzie postrojni, ale nawet władze naczelne PPS-u, posyłając specjalnych rewidentów do zbadania gospodarki towarzyszy Szkoła tylko, że tak późno, kiedy zdolano skompromitować doszczętnie nie tylko rządy pepesowskie, ale dotkliwie nadszarpałto zaufanie wogóle do rządów robotniczych, do demokracji.

„Uzupełniać” doszczętnie skompromitowaną w oczach mieszkańców m. Łodzi Radę, byłoby czemś niesłychanym. Ale pomijamy te względy, których być może jeszcze niechęć dojrzeć bohaterowie tragedji samorządu miejskiego w Łodzi. Przejdźmy do innych motywów. W Polsce obecnie wszystkie Rady Miejskie z wyjątkiem b. zaboru Pruskiego, czynne są po za okresem, na który zostały wybrane. Nowe wybory w kwietniu roku bieżącego nie odbyły się, ponieważ Sejm Suwerenny „nie zdążył”, a właściwie nie chciał zdążyć uchwalić nowej Ustawy o samorządzie miejskim. Oczywiście ten stan po za prawem ustaw musi i jedną z pierwszych prac nowego Sejmu będzie opracowanie Ustawy o samorządzie miejskim, by ten stan cności, panujący nie tylko w Łodzi, wreszcie zakończył. A więc należy się spodziewać przy dobrych chęciach Sejmu wyborów normalnych za kilka miesięcy.

I z tych względów wybory uzupełniające obecnie, nawet poza specjalnymi łódzkimi warunkami nie mają najmniejszego sensu.

I kogóż to uzupełniałyby te wybory?

Frakcję PPS., która ma obecnie przeszło połowę głosów w Radzie Miejskiej, a jak wykazały ostatnie wybory do Sejmu posiadała zaufanie zaledwie 1/13 części mieszkańców m. Łodzi.

Bardzo wątpliwy, czy do tej komedji uzupełniającej, nie mówiąc już o NPR-e, stanęłyby i inne frakcje, którym zdaje się obecny skandaliczny stan gospodarki miejskiej otworzył oczy na to, na co Narodowa Partja Robotnicza już w roku zeszłym zwracała uwagę. Reasumując powyższe musimy stwierdzić, że uzupełniające wybory w obecnym czasie w Łodzi byłoby ignorowaniem woli i opinii ogromnej większości polskiej ludności naszego miasta, byłoby zaprzeczeniem tych zasad, na jakich jest oparty Dekret o samorządzie miejskim i z tych względów są niedopuszczalne.

Niechżeż nasi ojcowie miasta mają trochę cierpliwości, jeszcze kilka miesięcy, a staną przed wyborcami w czasie normalnych wyborów, gdy udział będzie mogła przyjąć cała ludność naszego miasta, w całej krasie swych czynów „dla dobra rodzinnego miasta i umiłowanej klasy pracującej”.

Podróż sir Eric'a Drummond'a.

W wykonaniu uchwały drugiej sesji plenarnej Ligi Narodów sekretarz generalny Ligi sir Eric Drummond udał się do szeregu stolic europejskich dla zacieśnienia kontaktu pomiędzy Ligą a szeregami państw.

Wizyty swe rozpoczął sir Eric Drummond od Rzymu, a następnie udał się do Belgradu, Bukaresztu, Pragi Czeskiej etc. „Le Temps” nie donosi, czy sir Drummond będzie i w Warszawie.

OSZCZĘDZĄ ten kto zaopatruje się na zimę zaważasza kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

„WYGODA“ PIOTRKOWSKA 238.

Konfekcje damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze.

UWAGA: Wszelkie obstatunki wykonujemy we własnej pracowni w przełogu 4-oh dni. (Pliji nie posiadamy).

Przed otwarciem Sejmu.

Zaledwie trzy dni dzielą nas od otwarcia sesji Sejmu Ordynaryjnego. Te ostatnie dni — to okres gorących przygotowań i nieprzerwanych narad wszystkich ugrupowań sejmowych przed rozpoczęciem kampanii parlamentarnej. Sprawy wyboru prezydenta, stworzenia większości, powołania rządu wysuwają się na czoło najaktualniejszych zagadnień wewnętrznych i zmuszają stronnictwa do skrupulatnego obrachowania swych sił i zasobów, szukania sprzymierzeńców, budowy rozmaitych kombinacji partyjnych, słowem — do przygotowywania i oczyszczania terenu przyszłych prac i walk w Sejmie.

Wobec wytorzonej u nas dzięki cyfrowym wynikom wyborów sytuacji — centralnym punktem tych przedwstępnych zabiegów i porozumień są zaloty Chjenu do Piastowców, drugiej z kolei pod względem liczebności sejmowej grupy polskiej (70 posłów). Ale, jak dotąd, nie zapowiada, by umizgi konkurenta chjeńskiego znajdowały wśród Piastowców sympatyczne echo i miały jakiegokolwiek widoki powodzenia. W numerze czwartkowym „Pracy“ przytoczyliśmy opinię „Kurjera Lwowskiego“ o staraniach Chjenu wciągnięcia Indowców w kombinację większościową, opinię, streszczającą się w stanowczym: za żadną cenę! „Kur. Lw.“ uważany jest wprawdzie za organ p. Dąbskiego, ten zaś za przewodniczącego radykalizującego skrzydła Piastowców. Ale oto i w organie p. Witosy, przeciwnostawianego często — słusznie czy niesłusznie — p. Dąbskiemu, w tygodniku „Lud Polski“, znajdujemy artykuł b. premiera rządu koalicyjnego, nie pozostawiający żadnych złudzeń co do bezpłodności zalotów Chjenu. Oto co pisze m. in. p. Witos:

„W walce wyberczej zastosowali narodowi demokraci wszystkie środki, zaczawszy od oszczerstw i kalumnii a skończywszy na przekupstwie, presji i pałce. Tak oni, jak też katolicko-ludowi zniwazyli kościół i ambona, skompromitowali duchowieństwo, zaprzęgając je do nieczystej roboty i rozkopali przepaść między niemi a parafją na całe lata. Przez swoją ordynarną i w środkach nie przebierającą walkę jak i swoje metody zniszczyli stronnictwa, na których się opierali, a nawet współdziałali z niemi. Wymieię chociażby takiego Skulskiego. Usiłowali podkopać też i inne stronnictwa polskie, a zapomnieli o Żydach Niemcach, a nawet i komunistach“.

Po tych, ze wszechmiar słusznych uwagach zapytuje dalej p. Witos, czy endecja zdoła utworzyć większość w Sejmie, i tak na to pytanie odpowiada:

„Czy oni (endecy) przygotowują grunt pod nią? O nie! I ewszem, oni wszystko zrobili, żeby jej nie było i odsadzili od czci i wiary, patriotyzmu i rozumu ludzi a nawet całe stronnictwa, oni oplwali i zbeszczęścili tych, z którymi chcieli by obecnie współdziałać. Społeczeństwo czeka teraz na ich czyn i my, co potrafiamy“.

zrobić ci, którzy nie żalowali żadnej śliny na obryzgiwanie nas bez żadnej podstawy“.

Jak długo p. Witos wytrwa na tem nieprzejednanem stanowisku, jak długo zdoła bronić twierdzy piastowskiej przed atakami Chjenu, — przyszłość to wykaże. W każdym bądź razie w chwili obecnej wszystkie nadzieje chjeńskie na kompromis z ludowcami muszą być uważane za nie realne.

Drugim momentem, wypuklającym się sensacyjnie na tle sytuacji przedsejmowej, jest już dokonane jakoby rozbięcie „bloku mniejszości“. W szeregu uwag powyborczych zaznaczaliśmy niejednokrotnie sztuczność i niejednorodność tego tworu, który — w myśl naszych przewidywań — nie może wytrzymać próby parlamentarnej rzeczywistości. Jeszcze się nowy Sejm nie zdążył zebrać, a już krążą dość określone wieści, że blok rozszedł się na trzy odłamy: żydowski, niemiecki i białorusko-rusiński, a — co najciekawsze — że członkowie tego ostatniego odłamu zdradzają chęć wzmocnienia klubów ludowych (piastowców i „Wyzwolenia“) przez wstąpienie do nich w charakterze hospitantów. Tę kombinację, o ile stanie się ona faktem dokonany, uważalibyśmy nietylko za pożądane uzewnętrznienie się właściwego charakteru społecznego poszczególnych elementów „bloku mniejszości“, ale i za objaw korzystny z punktu widzenia naszych interesów państwowych, mogący przyczynić się do ustalenia trwałej równowagi w gremium sejmowym.

Wszystkie te zachodzące obecnie na powierzchni naszego życia politycznego wypadki burzą kompletnie iluzje Chjenu, która nie potrafi już ukrywać swego niezadowolonia. Sądząc z głosów prasy chjeńskiej, „zwycięski“ blok paskarsko-obszarniczy, prócz wątpliwej kokieteryj, ma też broń pogroźek w zanadru. P. poseł Lewin-Stroński wprost zapowiada wprowadzenie metod faszystwu w Polsce i grozi przewrotem państwowym w razie, gdyby Chjena nie dorwała się do władzy. Sekundują mu zgodnie pp. Rabscy, Wasilewscy, Koskowscy — z innych dwugroszówek.

Tylko szkoda, że ci kandydaci na Mussolinich polskich przecozają fakt, iż wola wyborców, wola społeczeństwa orientuje się w zupełnie innym kierunku, niżby ją ci wielbiciele białego bolszewizmu popchnąć chcieli. Nie mówiąc już, że stronnictwa lewicy górują nad Chjeną w Sejmie liczbą 20 przeszło głosów ważniejszym jeszcze będzie przytoczenie, iż blok prawicowy przy wyborach do Sejmu uzyskał 2 i pół miliona głosów, podczas gdy inne stronnictwa polskie — 4 miliony. I dlatego nie może być mowy o jakimś „zwrocie na prawo“ w Polsce nie może być mowy o powodzeniu zbrojnych awantur półgłówków prawicowych, entuzjastycznie się faszystwem. Wszelkie próby tego

rodzaju zdrowy i patriotyczny lud polski odparłby z całą energią, zaś głównych bohaterów tych zamierzonych przewrotów potraktowałby

tak, jak zdrajców stanu traktował należy.

B. D.

Przebieg rokowań Drezdeńskich.

W sprawie rokowań polsko-niemieckich, toczących się obecnie w Dreźnie, otrzymujemy informacje następujące, dotyczące pojęcia o obecnym stanie rokowań.

Prace Delegacji Polskiej, oraz Delegacji Niemieckiej rozpoczęte zostały dn. 6 września rb.

Komisja Prawna bada szczegółowo zawiłą sprawę obywatelstwa i opcji. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie polityczne dla Polski, gdyż jest rzeczą niezbędną ustalić z całą ścisłością, jakie kategorie b. obywateli niemieckich nabyły prawo do obywatelstwa polskiego.

Komisja Archiwalna ma na celu ustalenie, jakie akta i archiwa, odnoszące się do obszarów, które powróciły do Państwa Polskiego, winny być doręczone rządowi polskiemu przez rząd Rzeszy.

Komisja dla tranzytu z Niemiec do Rosji zajęta jest badaniem sprawy z punktu widzenia kolejowego, celnego i wojskowego. Prace Komisji tej znacznie postąpiły naprzód.

Komisja dla spraw rent inwalidzkich pracuje nad zagadnieniem, w jakim stopniu skarb Rzeszy uczestniczyć ma, mianowicie w kwotach wypłacanych przez rząd Polski inwalidom z wojska niemieckiego, tak z wojny światowej 1914—1918, jak i z wojny poprzednich.

Komisja sądowa zastanawiała się nad ułatwieniami we wzajemnym komunikowaniu się władz sądowych jednego i drugiego państwa. Strony doszły do ustalenia tekstu stypulacji.

W chwili wybuchu wojny znajdowało się na obszarze Niemiec, około 300 tys. polskich robotników sezonowych, których stosunek do pracodawców uregulowany był za pomocą kontraktów, zawartych pomiędzy stronami.

Kontrakty te jednakowoż w chwili rozpoczęcia działań wojennych zostały przez władze niemieckie uznane za nieważne, zaś robotnicy w charakterze internowanych obywateli rosyjskich zniewoleni zostali do pracy. Pretensje o odszkodowanie we wszystkich wypadkach powyższych są przedmiotem pracy specjalnej Komisji. Komisja ta zajmuje się również sprawą odszkodowania dla jeńców rosyjskich, obywateli polskich, z tytułu pobytu ich w obozach koncentracyjnych i przymusowego zaciągania się do robót.

Znaczna ilość obywateli polskich, zwłaszcza na G. Śląsku, posiada majątki, znajdujące się na obszarze Rzeszy. Według ustaw o podatku dochodowym, obowiązującym w Polsce i w Niemczech, każdy obywatel jest wykazany dochód z całego swego majątku, niezależnie od tego, na czyjej ziemi majątek ten się znajduje. Na zasadzie wykazów tych wymierzany jest podatek dochodowy. W tych warunkach, w chwili obecnej dana osoba może być narazem na konieczność opłacenia podatku na rzecz skarbu pruskiego. P. Minister Olszowski zaproponował w ostatnich dniach pełnomocnikowi Rzeszy, ministrowi v. Stockhammerowi wydelegowanie Komisji, któraby zaprojektowała stypulację, zmierzającą do uregulowania na zasadach słuszności tej wielce nagłej sprawy.

Wszystkie te sprawy stanowią za ledwie część programu rokowań polsko-niemieckich, który obejmuje jeszcze cały szereg spraw rozrachunku z tytułu przeszłości. Rzeczą jest oczywiste, że gruntowne zbadanie problemów, o których mowa i zredagowanie odnośnej Konwencji zabierze jeszcze cały szereg miesięcy.

W rezydencji naszego Sejmu i Senatu.

Dawny Instytut Maryjski, mieszczący obecnie nasz Sejm, nie składa się z jednego gmachu, widocznego od ulicy Wiejskiej, lecz z całego kompleksu budynków, postawionych w głębi rozległego dziedzińca i otoczonych przed oczyma przechodniów ulicznych rozłożystymi konarami stuletnich drzew.

W jednym z tych budynków, zajętych niegdyś pod infirmerję instytutową, a ostatnio przez zakład bakteriologiczny, mieścić się będą biura i sale komisyjne Senatu. Gmach został gruntownie odnowiony i adoptowany do tego celu.

Zaniedbany, wyboisty dziedzińiec zamieniono w wygodny i elegancki podjazd, wyłożony klinkierem i obramowany trawnikami i kwiatnikami.

Gmach ten nie zawrze zresztą w swych murach całego życia Senatu. Wiele urzędzeń będzie wspólnych z Sejmem. Przedewszystkiem wielka sejmowa sala posiedzeń ma być w pewnych dniach, czy godzinach, pozostawiona do użytku plenarnych zebrań Senatu. Wspólny też będzie bufet, biblioteka, czytelnia, a wskutek tego i obszerne kulturalne sejmowe. Lokale frakcyjne senatorzy i posłowie też mają mieć wspólne. Zostaną one skoncentrowane w dalszej części korytarza pierwszego piętra gmachu sejmowego. Przez postawienie nowych ścian powiększono ilość znajdujących się tam ubikacji; będą też musiały niektóre kluby zadowolnić się mniejszymi lokalami. W pierwszym rzędzie dotyczy to Zw. L. N. i PSL. Pierwszy miał porządne dwie wielkie sale, teraz otrzyma jedną, ale istotnie wspaniałą; część jej odgródzono na kancelaryjną partyjną. Obok zarezerwowano dużą salę dla PSL. — „Wyzwolenie“, Ch. D., frakcja żydowska i niemiecka — dostaną większe pomieszczenia. Średnie pokoje zajmą NPR, Ukraińcy, Białorusini, grupa p. Dubanowicza, małe pokoiki — „okoniowcy“ i „chliboroby“. Jedno i dwuosobowe frakcje: Stapińczycy, komuniści, p. Priłucki itd. będą musiały obejść się bez własnych pomieszczeń.

W nowym rozplanowaniu pomieszczeń drugą część górnego korytarza, przylegającą do kancelarii sejmowej, przeznaczono na sale komisyjne. Inne urzędzenia i lokale pozostają na dawnym miejscu.

Cały gmach sejmowy gruntownie zremontowano; ułożono nowe posadzki w korytarzach i w sali, odświeżono sufity i ściany, uporządkowano suterenuwe pomieszczenia, dla stenografistek i maszynstek, powiększono ilość miejsc na ławach ministerjalnych i podsekretarzy stanu, wreszcie jedną z łóż urzędniczych — przeznaczono dla senatorów — podczas posiedzeń Sejmu, a dla posłów — podczas obrad Senatu.

Gmachy Sejmu i Senatu łączą się z sobą za pośrednictwem krytej, ogrzewanej galerji, biegnącej od pokoiów, położonych za prezydjum sejmowym i użytkowanych zwykle na konferencje członków rządu; galerja ta umożliwi senatorom dostawanie się z własnego gmachu, gdzie będą mieli sale komisyjne, owentualnie biura Senatu, do gmachu Sejmu, mieszczącego ich lokale partyjne, salę posiedzeń plenarnych, bufet, czytelnia, pocztę itd. — bez przechodzenia przez podwórze.

Co do powołania do życia oddzielnej kancelarii dla Senatu — dotychczas nie zapadła decyzja. Zależać to będzie od woli przyszłego marszałka Senatu. Narazie wszystkie czynności kancelaryjne, związane z Senatem, spełniają biura sejmowe pod kierownictwem dyrektora Pomykalskiego.

Mały feljeton.

„Kurjer Wieczorny“
i... odaliński.

W nr. 267 „Kurjerka Wieczornego“ znajdujemy niezwykle sensacyjną informację „polityczną“: oto z „własnej“ depeszy „Głosu Polski“ z Rzymu (dlaczego „Głosu Polski“?) dowiadujemy się, iż wobec ucieczki sultana z Konstantynopola

la „wśród ton sultana powstała istna panika”, a „dwieście odalisk znalazło się zupełnie bez środków do życia i wydanych zostało na pastwę nędzy...”

Wzruszające jest doprawdy to współczucie „Kurjerka” dla osieroconych „zon sultana”, pozostawionych „bez środków do życia” hen, na dalekim cyplu Europy!

Ale zamiast tych platonicznych objawów sympatii, możeby lepiej wydawać „Wieczornego śmietnika” postarał się przyjąć nieszczęśliwym ofiarom przewrotów politycznych z realną pomocą?... Sądzi, że mimo wszystkie katastrofy—urazę huryski sultanki posiadają jeszcze „środki”, więc możeby p. Sachs sprowadził owdowiłe żony ex-kalifa do Łodzi i zalażył np. parę „teatrów kameralnych” (o csem kiedyś marzył) dla „wykwintnego” żydowskiego towarzystwa. Nie wąpiemy, że i komisja teatralna, jako gorliwa propagatorka kultury i sztuki, zajęłaby się zyciawie tym projektem, a wobec wzruszającej zgody, panującej obecnie wśród sfer „głosowo”-teatralnych, nawet dyr. Barwiński nie obawiałby się konkurencji... (b)

Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

Sprawa Kasy Przesorności.

W środę wieczorem odbyło się zebranie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi w obecności Prezesa Dudzińskiego, Wiceprezesa Prez. Równego, Skarbnika dr. Kirkiena i Sekretarza Wojtyńskiego.

Na posiedzeniu zatwierdzono cały szereg spraw natury wewnętrznej (m. in. podwyższenie opłaty członkowskiej), przystępowo do organizacji trzech nowych członków, omawiano następnie sprawy imprez kulturalnych i dochodowych. Lwią część posiedzenia wypełniła jednak sprawa powołania do życia Kasy Przesorności przy Syndykacie, mającej za zadanie zapewnić każdemu pracownikowi pióra spokojną starość. Statut Kasy jest już gotowy, po udoskonaleniu go będzie on natychmiast poddany opinii ogólnego zebrania i idea tak doniosłego znaczenia Instytucji zostanie zrealizowana.

Lokal SDP. mieści się przy ulicy Przejazd 4. Wszelkie wszelkie listy przesyłać należy do Sekretariatu SDP. Redakcja „Pracy”, Przejazd 8, na ręce koi. Wojtyńskiego, codziennie od 6—7.

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

EDWARD BULWER-LYTTON

Straszny dom.

V.

Było to już późno w noc. Wstałem, położyłem listy na stole, poprawiłem ogień, który począł wesoło trzaskać i otworzyłem mój tom Macaulaya. W zupełnym spokoju czytałem do wpół do dwunastej, potem położyłem się na łóżku, kazałem memu służącemu się oddać, poleciłem mu jednak czuwać i zostawić otwarte drzwi, łączące nasze pokoje. W jakieś dwadzieścia minut potem zdawało mi się, że twarz moja musnął jakiś niezwykły zimny powiew. Miałem wrażenie, że drzwi po prawej stronie, które prowadziły do sieni, otworzyły się; lecz nie, były zamknięte. Zwróciłem się w lewo i zobaczyłem, że płomień świecy chwiał się gwałtownie jakby od silnego podmuchu. W tej samej chwili mój zegarek, leżący tuż obok mego rewolweru, zsunął się ze stołu, łagodnie, cicho, tak cicho, jakby go unosiła jakaś niewidzialna ręka, aż w końcu znikł. Porwałem się z miejsca chwyciłem jedną ręką za rewolwer, drugą za szpadę, bo wcale nie uśmiechała mi się ta możliwość, że moja broń podzieli los zegarka. Tak uzbrojony rozglądałem się po podłodze, lecz po mym zegarku nie dostrzymałem ani śladu. Wówczas usłyszałem trzykrotne, powolne pukanie w drzwi u wejścia.

— Czy to pan? — zawołał mój służący.

— Nie, lecz miej się na baczności. W tem pies mój zerwał się, siadł

Walka z analfabetyzmem w wojsku.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj w godzinach wieczorowych odbyło się w sali kasyna oficerskiego zebranie obywatelskie celem wszczęcia i skoordynowania akcji, mającej na celu walkę z analfabetyzmem w wojsku. Zebranie zgromadziło szereg osób ze świata pedagogicznego oraz przedstawicieli władz i wojskowości.

Zagaił obrady gen. Majewski, D-ca Okr. Korp. IV, który wyjaśnił cel zebrania oraz podziękował gościom za liczne przybycie. Do prezydium powołano p. wojewodę d-ra Garapicha, kuratora d-ra Jarosza, gen. Pechuckiego, majora Walawskiego i p. Marka.

Wywiązała się nad zagadnieniem walki z analfabetyzmem w wojsku i nad sposobami tej walki dyskusja, w której zabierali głos prezes Sądu Kamieńskiego, kurator dr. Jarosz, gen. Majewski, ławnik Gacki, ppłk. szt. gen. Iwanowski, poseł Michalak i in. Z wyjaśnień udzielonych przez majora Walawskiego, okazuje się, że liczba analfabetów w wojsku na terenie D. O. K. IV jest dość duża, zwłaszcza wobec napływu rekruta z Białorusi i że obecnie już potrzeba otworzyć co najmniej 40 kompletów dla analfabetów. Poruszano więc sprawę zarówno udziału sił nauczycielskich w akcji oświatowej, jak i osiągnięcia pewnych zasobów materialnych. Niektórzy mówcy sprawę pierwszą chcieli zatwierać w ten sposób,

aby wprost cały ciężar nauczania w wojsku zrzucić na nauczycielstwo szkół powszechnych, które ideowo tę walkę z analfabetyzmem podejmie. Przeciwno temu punktowi widzenia, wysuniętemu przez jednego z dyrektorów szkół średnich, wypowiedzieli się inni mówcy, słusznie wskazując, że jakkolwiek nauczycielstwo chętnie podjęłoby się tej pracy, to jednak nie można par force tego obowiązku kłaść na barki przemęczonego szalenie pracą i marnie wyposażonego nauczycielstwa.

W konkluzji dalszych wywodów wysunęła się koncepcja powołania do życia T-wa Opieki nad Zolnierzem, w zakresie którego leżałoby w pierwszym rzędzie zadanie walki z analfabetyzmem. Koncepcja ta się utrzymała; wybrano też natychmiast przez aklamację Komitet organizacyjny owego T-wa, którego zadaniem będzie skoordynowanie akcji oświatowej w wojsku. Do Komitetu weszli: D-ca Okr. DOK IV gen. Majewski, wojewoda dr. Garapich, kurator okr. szkolnego dr. Jarosz, ppłk. Iwanowski, mjr. Walawski, prezes Kamieński, poseł Waszkiewicz, poseł Michalak, Bagieński, Koszyk, Maciński, Kern, ks. kap. Oleśński, Wojtyński i inni.

Komitet rozpoczyna swe prace na tymczasie i w poniedziałek zwołuje pierw zebranie. J. W.

Sprawa Kasy Chorych.

Posiedzenie rady przybocznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady przybocznej Kasy Chorych. Na posiedzeniu obecni byli oprócz władz kasy przedstawiciele związków zawodowych i przemysłowców.

Na wstępie zebrania dyrektor Gallas złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności finansowo gospodarczej kasy. Według tego sprawozdania wpłynęło do kasy ze

składek członkowskich 1,934,403,099 mk.;

świadczenia członkowskie wynosiły 198,557,668 mk., płace dla personelu wynosiły 136,516,535 mk., zaś pensje lekarzy 846,959,920 mk. Wykupiono 2 nieruchomości przy ul. Wólczańskiej za 46 milionów mk. i prowadzone są pertraktacje w sprawie kupna trzeciej z kolei nieruchomości przy ul. Zakątnej. Na skutek reskryptu Min. pracy, postanowiono włączyć powiatową kasę chorych do Kasy Łódzkiej.

W Łodzi

obecnie pracuje w Kasie chorych 210 lekarzy, 39 felczerów, oraz 356 pracowników.

Sprawozdanie z działu lekarskiego przedstawił naczelny lekarz kasy dr. Kluszyński: Wobec udoskonalania się i rozwoju kasy, utworzona została rada lekarska, do której weszło 7 lekarzy z pośród pracujących w Kasie, jak również i ze Związku lekarzy. Na czele rady lekarskiej stoi naczelny lekarz. Zarejestrowanych członków liczy kasa 130,000, zaś pomocy w ambulatoriach udzielono 160,000 osobom, co jest dowodem, iż po większej części korzystają z leczenia członkowie rodzin ubezpieczonych. Obecnie włączyć powiatową kasę chorych do Kasy Łódzkiej.

nie już dotychczasowe ambulatorja nie wystarczają i nie mogą sprostać zapotrzebowaniu, wobec czego należy otworzyć nowe ambulatorja, co narazie jednak musi być odłożone z powodu braku lokali. Przyjęcia dla pracowników handlowych również wobec braku specjalnych oddzielnych pomieszczeń będą się odbywać w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja.

Przedstawiciel przemysłowców, dyr. Pawłowski wskazywał na niezbyt korzystne umieszczenie pieniędzy kasy, która lokuje swe kapitały w prywatnych bankach, otrzymując 6 proc. w stosunku rocznym, podczas gdy banki te pobierają w obrocie tą gotówką 40 proc. Zadaniem mówcy składki robotnicze winny być lokowane w P. K. K. P. i P. K. O., gdzie z pieniędzy tych korzystałby skarb Państwa. Również należy udoskonalić czynności w ambulatorjach, gdzie wiele jeszcze pozostaje do życzenia, jak również przystąpić do utworzenia nowych przychodni.

Przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych socjalistycznych, osławiony towarzysz Rapalski, usiłował także popisywać się swoją „wymową”—ale gładzenie jego na nikim nie uczyniło wrażenia. Wnioski jego, jak i zysda Milmana zostały odrzucone.

Następnie poruszono sprawę wynagrodzenia lekarzy, zatrudnionych w ambulatorjach kasy chorych. Swego czasu postawiono propozycję, aby lekarze ci otrzymywali wynagrodzenia takie same, jak lekarze w szpitalach miejskich. Na koncepcję tę nie zgodzili się zainteresowani lekarze, wychodząc z założenia, iż Kasa Chorych nie jest instytucją filantropijną, zaś uciążliwa praca w niej winna być lepiej wynagradzana. W końcu postanowiono podzielić wszystkich lekarzy na 4 kategorie wdg. ilości lat praktyki lekarskiej. Lekarze zarabiać będą wobec tego, 60, 70, 80 i 90 tysięcy mk. dziennie. Postanowiono również, iż podwyżki płac lekarzom równać się będą podwyżkom robotników w przemyśle włókienniczym.

Z powodu spóźnionej pory, dyskusję w sprawie wyborów do Kasy Chorych odłożono aż do następnego posiedzenia. (bip)

Doroczny Zjazd Związku Strzeleckiego -- Okręg Łódzki.

Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego w Łodzi zawiadania, że dnia 26 listopada o godzinie 10 ej rano w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej odbędzie się doroczny Zjazd Okręgowy Związku Strzeleckiego..

prosto, podniósłszy uszy i począł szybko chwiać się to wprzód, to wtył. Patrzył przytem na mnie tak wymownym wzrokiem, że całą moją uwagę skupiłem na zwierzęciu. Nagle podniósł się powoli, wszystkie włosy zjeżyły się na nim, potem stanął nieruchomo, jakby przykuty do miejsca i łoczył dookoła dziłkim wzrokiem. Lecz nie miałem czasu, aby dłużej mu się przypatrywać. Mój służący wypadł ze swego pokoju.

Jeśli kiedykolwiek w ludzkiej twarzy widziałem przerażenie, to było to wówczas. Nie poznałem tego człowieka, gdybym go spotkał na ulicy, tak zmieniłoby jego rysy; jak strzała przeleciał obok mnie i wyszeptał głosem, który zdawał się wychodzić nie z jego ust:

— Uciekaj pan, jak możesz — on jest za mną.

Dopadł drzwi, prowadzących na korytarz, otworzył je gwałtownie i wybiegł. Mimo woli pobiegłem za nim, chciałem go wołać, lecz on, nie obejrząwszy się nawet, zsunął się na dół, trzymając się kurczowo barjery przy schodach, szybko rozwarł drzwi na ulicę, poczem słyszałem jeszcze, jak je zatrzasnął. Teraz byłem sam w tym straszonym domu.

Przyznał się, że przez chwilę wahalem się, czy mam pójść w ślady mego służącego, czy też nie; lecz duma i zafascynowanie powstrzymały mnie od tchórzliwej nieczeki. Wszedłem z powrotem do mego pokoju i ostrożnie wsunąłem się do małego pokoiku, nie odkryłem tam jednak niczego, co mogło wywołać przerażenie mego służącego. Jeszcze raz zbadałem ściany, opukiwałem je, szukając ukrytych drzwi, lecz nawet najdłuż-

szy ślad nie wskazywał na nic; nie znalazłem w tapetach ani jednej szparki. Jakim sposobem, to co go przepłoszyło — niech to będzie sobie, czem chce — znalazło tu dostęp, jeśli nie przez mój pokój? Wróciłem znów do siebie, zamknąłem i zaryglowałem drzwi, prowadzące do pokoiku, i stanąłem przy kominku, w oczekiwaniu zdarzeń, które miały nastąpić. Teraz zauważyłem, że mój pies czułga się w kącie pokoju, ciałem przywarł do ściany tak, jakby chciał przecisnąć się przez nią. Zbliżyłem się do biednego zwierzęcia, przemówiłem do niego, lecz pies ze strachu odchodził od zmysłów, zgrzytał zębami, pieniał się i z pewnością byłby mnie ukąsił, gdybym był go dotknął. Zdawało się, że nie poznaje mnie. Kto widział kiedy w ogrodzie zoologicznym, jak królik cłanie się w kącie klatki, owidnięty wzrokiem węża, ten tylko wyobrazić sobie zdoła śmiertelną mękę, jaką przechodził mój pies. Gdy wszystkie próby uspokojenia go okazały się daremne, zostawiłem go własnemu losowi z obawy, że ślina jego może być szkodliwą, jak przy wściekłości; potem położyłem broń na stole, usiadłem i zabrałem się znów do Macaulaya.

Po pewnym czasie odniosłem wrażenie, że coś znalazło się jakby pomiędzy światłem, a książką, bo na kartę padł cień. Podniosłem głowę i zobaczyłem coś, co z trudem tylko, a może nigdy nie uda mi się opisać. Przedemną było coś ciemnego, co samo tworzyło się, jakby z powietrza i miało jakieś niewyraźne zarysy. Nie mogąc powiedzieć, aby była to ludzka postać, ale posiadała to niejaki do niej podobieństwo, przynajmniej cień podobieństwa. Im dłużej

przypatrywałem się temu, tem bardziej oddzielały się od siebie światło i cień, a rozmiary zjawiska zdawały się obniżać, bo górna jego część dotykała prawie powały. Patrząc niestannie na zjawę, uczulem nagle wprost lodowoj zimny powiew. Góra lodu, tuż przedemną, nie mogłaby mnie większym przejąć chłodem, ani nie potrafiłaby rozsiewać równie intensywnego zimna. Gdy w dalszym ciągu przypatrywałem się tej potwornej masie, zdawało mi się (nie mogłem jednak twierdzić tego z całą pewnością), że rozróżniłem parę oczu, które z góry patrzyły na mnie. Przez jedną chwilę uważałem ich istnienie za niewątpliwie, w następnej znikły już, lecz dwa plomienie niebieskawego światła wytrysły z ciemności, a wystrzeliły z tych właśnie miejsc, gdzie, jak mi się zdawało, widziałem przedtem oczy. Chciałem mówić—lecz nie mogłem wydobyć ze siebie głosu.

Czy to strach? myślałem w duchu; o nie, tego nie znam. Chciałem wstać—naprawdę — niewidzialna siła przytrzymała mnie. Obca wola stanęła przeciw mej, wola bezwzględnie potężniejsza od mojej, jak burza i ogień wobec ludzkiego wysiłku. I teraz, ponieważ myśl ta coraz bardziej zmieniała się u mnie w pewność, — opadła mnie zgroza, która drwi ze wszelkich słów opisu. Tylko moja duma podtrzymywała mnie — lecz nie moja odwaga. To jest groza, mówiłem sobie, ale nie strach; dopóki mam go pod swoją władzą, nie jest w stanie wyrządzić mi coś złego, bo mój rozum wszystko to uważa za wytwór wyobraźni. d. c. n.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Sobota	Dziś	Katarzyny
	Jutro	Piotra
	Wschód słońca	7 m. 54
	Zachód	4 m. 47
	Wschód księżyca	6 m. 48
	Zachód	4 m. 57

— Wykup świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1923. Celem ułatwienia wykupu świadectw przemysłowych (patentów) na rok 1923 Izba Skarbowa zawiadamia interesowanych, że świadectwa te (patenty) wykupować mogą także w Kasie Miejskiej, Plac Wolności Nr 14, a to od 22-go listopada b. r. począwszy.

Zarazem zwraca się uwagę, że termin wykupu wspomnianych świadectw upływa z dniem 30 grudnia 1923 r.

Nadto dla wygody płatników celem ułatwienia przy wpłaceniu podatków bezpośrednich i opłat stemplowych otwiera Izba Skarbowa kasy poborowe w każdym z 3-ech Urzędów Skarbowych w mieście Łodzi oraz w oddziale stemplowym Aleja Kościuszki L. 17.

Od dn. 22 bm. począwszy wpłacać należy podatki z m. Łodzi w tym Urzędzie Skarbowym, od którego pochodzi nakaz zapłaty.

— Zabawa taneczna. W niedzielę, dnia 26 b. m., o g. 8 pp. Stowarzyszenie Młodzieży im. J. Słowackiego urządza Zabawę Taneczną z programem wielce urozmaiconym w sali Związków Kolejarzy, Kilińskiego 73; zaprasza się członków i gości.

— Wieczór Dr. Radwana i Dr. Te-Rhamy. Dziś o godz. 8 ej wieczorem w sali Filharmonii odbędzie się zapowiadany wieczór eksperymentalny z udziałem hipnozy i telepatji z udziałem dwóch tej miary naukowców jak Dr. Radwan i Dr. Te-Rhama. Wieczór ten — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie i niezawadnie wypełnił salę Filharmonii do ostatniego miejsca. Bilety w kasie Filharmonii.

— Zamach samobójczy. W fabryce Ejzerta przy ul. Gdańskiej 44, w celu samobójczym napił się benzyny Adam Gruszynski, Zielona 59. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, który odwiedził go następnie do szpitala przy ul. Drewnowskiej. bjp

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Wzorną przy wypełnionej po brzegi widowni odbyła się premiera Juliuszowego arcydzieła. Publiczność ze wzruszeniem słuchała natchnionych słów wieszczów, przyodzianych w przepiękne dekoracyjne szaty — podziwiała głównych bohaterów tragedji Adwentowicza, Barwińskiego i Staya, smiała się z pysznej sceny między Wisniewskim i Gurynowiczem. Wielka praca reżyserska święciła tutaj triumf łącznie z wszystkimi grającymi. „Horsztyński” dla łódzkiej publiczności stał się niewątpliwie tem, o czem „Sulkowski” lub „Peer-Gynt”.

W sobotę i w niedzielę powtórzenie premjery.

Z życia organizacji N. P. R. Baczność Dzielnic Górna.

W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej nr. 2, odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne. Koledzy i koleżanki stawcie się licznie.

Dzielnicia Wodna.

W sobotę, dn. 25 bm. o g. 7 wiecz. w klubie NPR, Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej wraz z dziesiętnikami i poborcami z fabryk. Sprawy ważne.

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 10 rano w Klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie i wybór nowego Zarządu Dzielnicy Wodnej. Zebranie ważne bez względu na ilość członków.

Zo Związku Nauczycielstwa Szkół powzecznych.

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie Zw. P. N. N. P. w lokalu własnym Andrzeja 4.

Komisariat Rządu w walce z pijaństwem cierpliwości nie traci!

Komisarzowi rządu na m. Łódź przesłano spis osób, podlegających karze za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym. Ukaraną zostaną: Piotr Kubart, Bronisław Pawłowski, Jan Krawczyk, Stanisław Boguski, Józef Rumelski, Jan Wietrzyk, Andrzej Proczak, Izrael Ginsberg, Dwojra Hendlin, Gitel Jakubowicz, Sucher Lefel, Gućia Sznajberg, Bolesław Oborski, Karol Kochanowski, Stefan Antkiewicz, Feliks Szkoda i Kazimierz Rogoziński. bjp

Walczmy z brudem.

Nowe kary za brud.

Za anty-sanitarny stan na posesjach pociągnięci zostali do odpowiedzialności właściciele domów nr. 66 i 98 przy ul. Rzgowskiej, nr. 2 przy ul. Mazurskiej i nr. 12 przy ul. Radwańskiej. Ponadto za niehygieniczne przechowywanie chleba pociągnięta zo tała do odpowiedzialności Łaja Koplowicz przy ul. Rzgowskiej 56. bjp

Sensacyjne udaremnienie zabójstwa.

Dobrze czasem zajrzeć i do knajpy.

Przy ul. Składowej Nr 21, miaści się restauracja niejakiego Poltaszewskiego. W restauracji tej onegdaj obok siedzącego urzędnika skarbowego A. K. zajęto stolik dwóch wojskowych: sierżant i szeregowiec, którego sierżant namawiał do zamordowania niejakiego Szpeta. Za czyn ten skrytobójczy zbrodniarz miał otrzymać wynagrodzenie w kwocie 20 tys. mk.

Układanie planu zabójstwa mimowoli slyszal wspomniany wyżej urzędnik, który niespostrzeżenie też zaraz wyszedł z restauracji i udał się na posterunek policji przy dworcu Łódź-Fabryczna meldując o fakcie.

Po chwili też do lokalu wkroczyła policja, która obu gagatków zatrzymała i odstawiła celom dalszego dochodzenia do Dow. Zandarmerji Wojskowej. bjp

Potajemna fabryka papierosów i sacharyny.

W obrębie II-go komisariatu policja dokonała obławy na fabrykantów niedozwolonych wyrobów sacharynowych i tytoniowych. Wyprawa się udała: W mieszkaniu bowiem Mendla Bielskopsa przy ul. Brzezińskiej nr. 69 skonfiskowano 29 but. wódki oraz 2 barany, pochodzące z potajemnego uboju. W mieszkaniu Sadyka Strolmskiego (Brzezińska 69) skonfiskowano 36 but. wódki; w sklepie kolonialnym Froima Wajpbergera (Brzezińska 112) skonfiskowano 4520 papierosów bez banderoli, półtora funta tytoniu, gilzy i maszyny. W mieszkaniu Minca przy ul. Brzezińskiej 69 skonfiskowano 2 tys. gils, 840 papierosów, 8 funty tytoniu i 8 maszyny. U Grzegorza Mirowskiego — Nowosikawska 19 skonfiskowano 900 papierosów bez banderoli, Luzerowi Satajerowi — Brzezińska 45 skonfiskowano w sklepie 200 papierosów bez banderoli i 6 paczek sacharyny. W piekarni Jana Karpa Brzezińska 132 skonfiskowano 1060 papierosów bez banderoli i trzy swierci funta tytoniu.

We wszystkich powyższych wypadkach spisano protokoły celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności zaś skonfiskowane rzeczy przesłano do urzędu skarbowego. bjp

Komunikat.

Zarząd Chóru polskiego przy kośc. św. Krzyża, urządza w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu Majstrów Ręczniczych, Łąkowa Nr 21, róg Miłsza dla swych członków i wprowadzonych gości

Zabawę Taneczną,

na którą uprzejmie zaprasza sympatyków.

Tajemnicza afera.

Cała opinja w Grudziądzu poruszona jest do głębi wypadkami, które nie są jeszcze zbadane, a które, niestety, zdarzyły się w życiu części

tutejszej młodzieży gimnazjalnej.

Niedawno głośnem echem ozwał się w mieście wypadek okradzenia gimnazjum. Niewiadomi, a dobrze orientujący się w miejscu sprawcy wdarli się do gabinetu fizykalnego i zabrali z niego kosztowne aparaty nankowe, wyrządzając przez to zakładowi

szkodę na parę milionów marek.

Sprawców nie wysledzono, ale wkrótce zaczęły się pojawiać pewne poszlaki, które skierowały uwagę śledczych organów na młodzież. Zaszły nagłe

tajemnicze wypadki,

których nie umiano wysledzić. Najpierw jeden z uczniów utonął. W chwili wypadku nikt nie był obecnym — znaleziono już

trupa.

Niedługo potem zaszedł drugi wypadek. W zagadkowy sposób zginął młody Szindler, jeden z najlepszych uczniów gimnazjum, o czem już donosiliśmy. Z początku myśleli, że zaszło samobójstwo; ale żadnych śladów targnięcia się na życie nie znaleziono na trupie. Mogło zajść

otrucie

i dla stwierdzenia tego wysłano żoładek nieboszczyka do Poznania. Okazało się to tem konieczniejsze, że znowu u jednego z innych uczniów, syna bardzo zanej rodziny, znaleziono

rozmaite trucizny.

Chłopaka aresztowano. Sprawa wygląda tajemniczo i należy ją wyswietlić. Zda się bowiem, że ofiarą zaszytych wypadków padli chłopcy prawdopodobnie niewinni, których może usunięto jako niewygodnych świadków. Przestępcy zaś ukrywają się, posługując się terrorem.

Wstrząsająca tragedia ślepeca.

Niewidomy mąż śledzi zdradziecką żonę, a zabija niewianą córkę.

Wstrząsająca tragedia zazdrości rozegrała się w tych dniach w Avignonie. (Francja.)

Mieszkało tam niemłode zresztą małżeństwo, którego kilkuletnie pożycie upłynęło bez zarzutu. W związku tym była jednak pewna anomalność, która po pewnym czasie pociągnęła za sobą straszne skutki.

Mianowicie

mąż był niewidomy.

Długi czas żona z samarytańskiem poświęceniem oddawała się pielęgnacji nieszczęśliwie upośldzonego przez naturę, nadszedł jednak okres, kiedy zmęczona tem życiem, złamała swoje obowiązki małżeńskie.

Poznała bowiem

młodego statystę teatralnego

i niebawem między nimi zawiązała się serdeczna znajomość, która zbiegiem czasu przerodziła się w miłość.

Ślepiec wyczuł jednak zmianę w stosunku swojej żony i począł żywić męczące podejrzenia.

Przybrały one niebawem bardzo ostrą formę, niewidomy jednak z niczem nie zdradzał się przed żoną i sam w milczeniu i samotności trawił się własnem nieszczęściem.

Boleść jego przebrała jednak miarę i pewnego wieczoru, pokrzywdzony

kaleka postanowił zemścić się

na wiarołomnej żonie.

Kazał tedy zaprowadzić się swojej trzyletniej córce pod mieszkanie statysty i tam oształ na żonę. W pewnej chwili dał się słyszeć szelest otwieranych drzwi i lekkich kroków, i niewidomy przypuszczając, że to żona jego wychodzi z mieszkania kochanka

wyjął rewolwer i strzelił

w kierunku, skąd go dochodziły odgłosy. Strzał jego był jednak bardzo tragiczny. Oto do stóp padła mu trzyletnia córka z przestreloną głową.

Ruch wydawniczy.

„Grafika Polska”.

Miesięcznik, poświęcony sztuce graficznej. Redakcja i administracja: Warszawska, ul. Marszałkowska 118.

Ukazał się zeszyt 10 „Grafiki Polskiej”, czasopisma poświęconego sztuce graficznej. Zeszyt 10 zawiera: W. Rożen: Autolitografia. — W. L.: Z dziedziny grafiki. — W. R.: Este yka zadrukowanej karty. — Nowe wynalazki i ulepszenia. — J. O.: Wskazówki dla litografów. — Skracanie wyrazów. — Wskazówki dla maszynkarzy. — Wskazówki dla składaczy i maszynistów. — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości. — Czasopisma nadesłane do Redakcji. — Załącznik: — R. Mathia: Podręcznik dla składaczy. — Okładka i ozdoby według rysunku Franciszka Siedleckiego.

„W służbie spółdzielczej”.

Ukazała się na półkach księgarskich interesująca książka Edm. Zalewskiego pt. „W służbie spółdzielczej”. W szeregu barwnych i z talentem literackim pisanych obrazków autor popularyzuje wzniosłą ideę spółdzielczości, charakteryzując rolę, przypadające ludziom różnych stanów i zawodów w pracy kooperatystycznej.

Skład główny w Wydziale Propagandy Zw. P. S. Społ. oraz w księgarni E. Wende i S-ka (Warszawa).

Rozmaitości.

Psy spadkobiercami 37,000 dolarów.

Pani Małgorzata Howard z Chicago, właścicielka dwóch piesków rasowych, umierając przed kilku tygodniami zapisała w testamentie cały swój majątek, wynoszący 37 tys. dolarów, swym ulubieńcom z psiego rodu. Takie przedśmierne postanowienie właścicielki piesków nazwiskiem Trxie i Friskie, ogromnie nie przypadło do gustu siostrze zmarłej, która wniosła do sądu żądanie unieważnienia testamentu.

Sędzia miał rozstrzygnąć sprawę w przeciągu 10 dni.

Jakiej dynastji żywozy sobie Rosja?

Znakomity feljetonista rosyjski Amfiteatrow w feljetonie w gazecie „Za Swobodu” opowiada o swojej rozmowie z jednym z włościan gub. kostromskiej na temat monarchizmu. Włościanin mówił, że potrzebny jest „dogodny car.. taki, który będzie panować i utrzymywać porządek, ale my włościanie będziemy rządzić się sami na swojej ziemi.

— Skąd weźmiecie takiego dogodnego cara? — zapytał Amfiteatrow.

— To właśnie bieda, że niema skąd go wziąć — odpowiedział chłop.

— Romanowowie nie nadają się — zauważył feljetonista.

— No.. przecie, co nam po nich. Ale gdyby tak wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ożenił się z babką rewolucji Breszko - Breszkowską i mieliby ze sobą potomstwo, to byłoby dla nas carowie.

zle i dobrze.

- Czemuś taki wesoly?
- Ożeniłem się i..
- To bardzo dobrze!
- Nie bardzo, bo ożeniłem się z kobietą stara i sekutnicą.
- O to źle.
- Nie można powiedzieć że źle, bo dostała w posagu dom i pieniądze.
- W takim razie wiesz, że ci.
- Nie ma czego, gdyż dom się spalił.
- To smutna historia.
- Jak dla kogo. Bo podczas pożaru zginęła i moja stara.


Dotrzymał przysięgi,

- Dlaczego, kumie, zawsze zamykacie oczy, kiej pićcie gorzałkę?
- A bom przysięgł mojej babie, że nigdy nie zajrę do kieliszka, no — i słowa dotrzymuję.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	16,100
	Marki niem.	2,45
	Franki franc.	1147
	Belgia	10,72
	Fun. sterlingi	71650
	Praga	50750
	Wiedeń	2275

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA  **LUONA**

Dziś! Arcydzieło łącz. wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu

Ulubieńczy publiczności **Mozzuchin i Lisenko** w najnowszym 6-aktowym dramacie

„Miłość i sprawiedliwość”

Film ten przykuwa, porywa i oszalał brawurą i wirtuozyją gry, doprowadzonej do ostatnich granic realizmu.
Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją M. LEWAKA.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Mady Chrystians w 3 rolach głównych

„BIEDNA MATKA”

Wzruszający dramat w 6 częściach osnuty na tle premjowanej powieści GRZEGORZA LARDA.
p. t. **Spowiedź Grzeszniczy** odtwarzającej cierpienia nieszożęliwej matki.
Poszczególne części: 1) Pensjonarka. 2) Przyjaciel domu. 3) Zaniedbana przez męża. 4) Tragedja małżeńska. 5) Żywcem zamurowana. 6) Spowiedź grzeszniczy.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

Nadeszła zima!

Na raty! — Na raty!

Chcę ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie „**Oszczędność**” ul. Wólczańska 43. front, 1-sze piętro.
Tam też bielizna i towary lokcyjne po cenach przystępnych.
UWAGA! Ustępstwa dla urzędników państwowych i robotników.

Edmund KADYNSKI
ul. Nawrot Nr. 20.
POLRCA

getry podług miary z własnych i powierzonych materiałów, krawaty, podpinka, szpilki fantazyjne do włosów, grzebienie wyrabia i naprawia.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wainelok, Benedykta 19. 2814-80

Bekiesza na białych dwubrym stanle do sprzedania. Wiedomó i Maja 8, m. 1. parter od 4-5 po poł. 2986-1

(Lapiński Antoni zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2971-3

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, części, naprawy, Bärger, Piotrkowska № 82. 2981-4

Tuszeż jadalny najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się cierpiącym na żołądek.



Leoznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.

Ela klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

**Kupię gazomierz
dziesięcio-płomienny**
A. Biegański, ul. Gdańska 64.

Dr. J. SZREIBER **Meble!**

Choroby chirurgiczne. SIENKIEWICZA 9. Przyjmuje od 5-7 pp.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 5-8, parcie 4-3
Południowa 23.

Różne nowe i używane; sypialka, białe, stołowy, szafy białe, dębowe oraz otomany, leżaki, biurko. — Sprzedaje po cenach przystępnych,
Piotrkowska № 281, m. 4, II piętro, front.

Potrzebne wprawne szawarki do szycia fartuchów. Artur Eger, Sienkiewicza 105. 3000-3

Sobanski Wojciech zagubił paszport polski, wydany w gub. woj. warszawskiej, gm. Krośnice. 2949-3

Stodolna Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2950-3

Szubertowicz Janina zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 2958-3

Wochna Marjan zagubił kartę od paszportu, wydaną przez Włodzka Mańsiakurę.

Wozniakowski Aleksandrowi skradziono portfel z kartą bextermiowego urlopu, wydaną przez P. K. U. Łódź, oraz książeczkę Związku klasowego.

Walczak Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany z gm. Białe, star. Brzezińskiego, oraz kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łódź, i książeczkę związkową. 2959-3

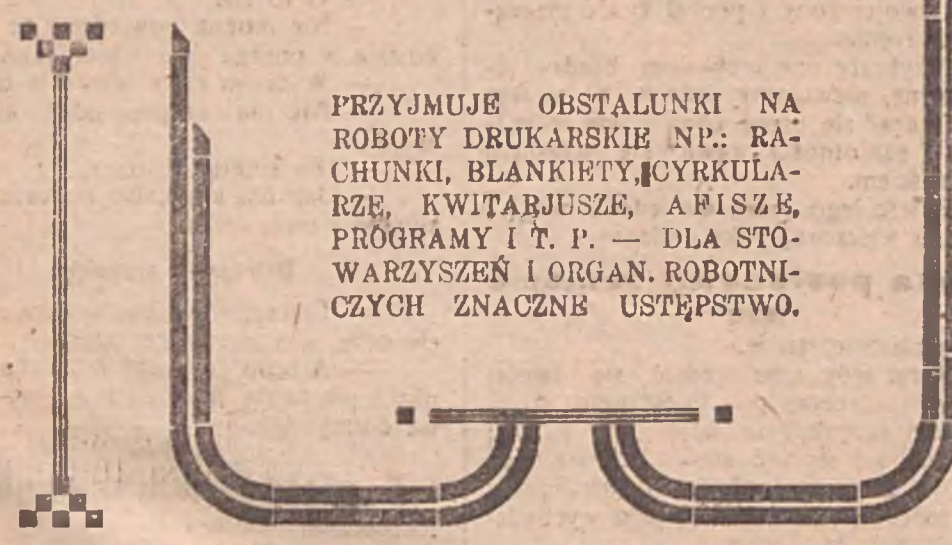
Wlaslo Florian, zamieszkały we wsi Rósy, gm. Wymysłów, zagubił kartę na broń, wydaną w Starostwie Łaskim dnia 10 maja b. r. № 362 lub 368.

— Drukarnia AKCYDENSOWA —

„PRACA”

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.



KUPUJĘ:

placę 100 proc. drożej za złoto srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobe, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna, oficyna, 1 p. m. 13. L. Millek. 29

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9-2 15-8 od 4-5 dla Pań
ZAWADZKA N 1.

Kalosz Buty—butki domowe, ciepła bielizna
Francuski Magazyn
K. Petersilge, Piotrk. 93.

Sprzedam
pół domu drewnianego z mieszkaniem oraz 40,000 cegieł nowych.
Wiadomość ul. Zielona 13 (Bałuty) u stolarza.